

Otóż w art. 1 skreśla się cały ustęp 2. Ustęp ten dotyczył pewnej grupy emerytów, tych którzy byli już emerytami w chwili powstania Państwa Polskiego, albo, którzy mając już nabyte prawa do emerytury, nie zostali przyjęci do służby polskiej, lub też krótko tylko służyli w wojsku polskim. Są to przeważnie osoby w podeszłym wieku, zaliczone do niskiej grupy emerytalnej i zgóry ograniczone do 75% analogicznej emerytury polskiej. Na ogół mało kto pamięta o tej grupie emerytów. Jeżeli chodzi i o ich oblicze narodowe, to nie różni się na ogół od tej grupy emerytów, którzy mieli służbę zaborską i potem przeszli do służby polskiej tylko, że są starsi. Jest to zresztą grupa nieliczna. W razie przyjęcia poprawki o skreśleniu tego ustępu w art. 1 strata Skarbu, jak mnie poinformowano, wyniosłaby brutto 500.000 zł, ale ponieważ ci emeryci byłiby znów pociągnięci do placenia składki, więc ta strata zmniejszałaby się mniej więcej o połowę.

W art. 2 ustawy niniejszej sprawozdawca proponuje skreślenie punktu 2. Ten punkt dotyczył nowelizacji art. 25 zasadniczej ustawy emerytalnej. Był to ten moment, który przyczynił się do odrzucenia projektu ustawy na plenum Senatu w r. ub. Chodziło mianowicie o dodatkowe zajęcie emerytów tytułem pracy najemnej. Oczywiście pozostają w mocy te ograniczenia, które już były w poprzedniej ustawie, t. j. ograniczające możliwość zatrudnienia w państwowych przedsiębiorstwach itp. do wysokości 150% pobrań czynnych bez dodatków. Nowe więc ograniczenia noweli sejmowej, zostają obecnie skreślone.

W art. 4 mówi się o pewnych opłatach do Skarbu uiszczanych przez emerytów, korzystających z tej ustawy. W pierwotnym projekcie było przewidzianych 5% należnego zaopatrzenia i z każdym rokiem to się miało zmniejszać o 1%, a ustawało zupełnie z dniem 1 kwietnia 1942 r. Ponieważ upłynął 1 rok od nieprzyjęcia ustawy przez Senat, więc sprawozdawca proponuje początkową opłatę w wysokości 4% i pozostawienie daty, z którą ta opłata ustaje, na dzień 1 kwietnia 1942 r. To znaczy, ten sam termin, mimo skrócenia okresu o 1 rok.

Kto będzie płacił tę opłatę 4%? Nie wszyscy emeryci. Tylko ci, którzy pobierają emeryturę według systemu punktowego, którzy więc zostali emerytami przed 1 lutego 1934 r., albo też, którzy mając prawo wyboru emerytury według systemu punktowego albo według systemu złotowego wybrali system punktowy jako korzystniejszy. Dlaczego nie można objąć tą opłatą także emerytów niepunktowych? Dlatego, że ten przepis odnosiłby się nie tylko do emerytów obecnych, ale także i do urzędników jeszcze czynnych, którzy w okresie do 1 kwietnia 1942 przejdą na emeryturę, lub którzy umrą w tym czasie, pozostawiając wdowy i sieroty, a więc zaniepokojenie i niezadowolenie mogłoby się rozszerzyć na całe grono urzędników czynnych i dlatego sprawozdawca uważa za słusne, żeby tych emerytów wyłączyć z opłaty.

Jaki będzie efekt finansowy tej noweli dla emerytów? Mam tu na myśli tylko emerytów ze służby państwowej cywilnej i wojskowej, oraz Lasów Państwowych i Poczty, a więc bez przedsiębiorstw i monopolu, przede wszystkim bez kolei.

Otóż, według obliczeń Ministerstwa Skarbu, zmiana dekretu daje emerytom za trzy kwartały od 1 lipca 1938 r. do końca roku budżetowego 1938/39 — 9.300.000 zł. Pokrycie na to przedstawiałoby się tak, że opłata emerytalna 4% na trzy kwartały wyniosłaby 3.720.000 zł. Do tego dochodzi około 1.000.000 zł na podstawie innych postanowień art. 2 noweli, a więc razem pokrycie 4.720.000 zł. Pozostawałoby do pokrycia 4.580.000 zł.

Otóż Rząd w ubiegłym roku zapowiedział, że wstawi do budżetu na te cele 4.000.000 zł. W tym roku Rząd powiedział, że swego stanowiska co do tego projektu ustawy nie zmienia. W ten sposób otrzymalibyśmy nie pokrytą jeszcze sumę 580.000 zł. Ponieważ budżet emerytów i inwalidów wynosi łącznie około 306.000.000 zł, sądzę, że znajdzie się w tym budżecie pokrycie na te resztujące 580.000 zł.

Parę uwag ogólniejszych. Dekret Prezydenta był oczywiście obciążeniem emerytów. Mogłoby być to zupełnie usunięte tylko przez całkowite zniesienie dekretu. Emeryci jednak najbardziej podkreślali krzyw-

dę moralną, jaką dekret wyrządził grupie emerytów t. zw. „zaborczych”. Ta krzywda zostaje zupełnie zniesiona przez proponowaną nowelę. *Emeryci niejednokrotnie zapewniali*, że o ile równowaga budżetu wymaga *nieodzwrotnie ofiar* z ich strony, to gotowi są te ofiary ponieść. Otrzymałem stosy listów od emerytów, którzy domagają się zniesienia tego, lub innego przepisu dekretu. Wczytywałem się uważnie, szczególnie w listy indywidualne. Nie mogę jednak zaproponować takich zmian, któreby zadowolili wszystkich i zapewniły 100% sprawiedliwości, a równocześnie były możliwe dla Skarbu Państwa. Proponowane przeze mnie zmiany w wysokim stopniu łagodzą ujemne dla emerytów skutki dekretu.

Dlatego proszę o ich przyjęcie przez Komisję.

S. Jagrym-Maieszewski. Sprawa ustawy emerytalnej zajmowaliśmy się 10 miesięcy temu. Sprawa ta jest bardzo skomplikowana, więc dobrze się stało, że nie została od razu zdecydowana, lecz z powrotem odesłana do Komisji, ponieważ załatwienie jej według pierwotnego projektu wywołałoby — jak wynika z szeregu listów i telefonów, które otrzymuję ja i inni senatorowie, — bardzo duże rozgoryczenie.

Przechodząc do meritum, muszę stwierdzić, że sprawa emerytur ma bardzo duże znaczenie polityczne, nie jest ona wprawdzie kwestią stanu, ale racja stanu wymaga aby podchodzić do niej z jaknajwiększym zrozumieniem.

Prosiłbym więc, by Pan Minister podszedł do niej nie tylko jako strażnik Skarbu, lecz także jako polityk i mąż stanu.

Tu nie chodzi tylko o 200.000 emerytów, których nawiasem *mówiąc 80.000 jest zrzeszonych*. Tu chodzi o liczbę obywateli znacznie większą. Już jeżeli doliczymy bliższą i dalszą rodzinę emerytów, otrzymamy parę milionów osób, ale dochodzą tu przecież dalsze szeregi zainteresowanych w dobrobycie emeryta. Jeżeli weźmiemy pod uwagę specjalnie prowincje, to drobny kupiec i rzemieślnik czerpie swe środki utrzymania w dużej mierze właśnie od emerytów i ich rodzin. Odnosi się więc z sympatią dla interesów swego klienta.

A sytuacja w kraju poprawiła się niewątpliwie. Budżet zamknięty został z nadwyżką, nowy budżet jest poważnie podwyższony. Z wywiadu z p. wiceministrem Grodyńskim wynika, że zwiększenie budżetu przeznaczone jest przede wszystkim na drogi i inwestycje, które przyczynią się do wzmocnienia obronności Państwa. *Ale trzeba pamiętać, że obronność Państwa zależy w dużej mierze od psychicznego stanu i zadowolenia obywateli, a więc i emerytów.*

Zmniejszenie podatku specjalnego przyniosło niewątpliwie poważną ulgę, ale sprawy tej nie rozstrzyga w zupełności. Ważną jest rzeczą przywrócenie emerytom ich uprawnień, które w pewnym stopniu zostały im cofnięte, co mogło się przyczynić do podważenia wiary w praworządność Państwa. Stwierdzam, że tych kilka milionów, które zaoszczędza się na emerytach może się niekorzystnie odbić na całokształcie spraw państwowych.

Brałem udział kilkakrotnie w zebraniach emerytów, gdzie zapoznałem się z panującymi wśród nich nastrojami. Stwierdzam, że *jakkolwiek zarządy stowarzyszeń emerytów stara się wpłynąć na swych członków uspokajająco*, to jednak nastroje wśród nich mogą stać się bardzo niepożądane, gdyby uregulowanie spraw emerytur zawiodło ich nadzieje.

Obecnie przystąpię do oświetlenia projektu rządowego, z uwzględnieniem poprawek p. referenta. Obecnie projekt ten ma taką formę, nad którą można już dyskutować, ale ma i pewne usterki, o których będę mówił.

Art. 1 ust. 2) odnoszący się do emerytów, którzy pracowali wyłącznie w państwach zaborczych winien bezwzględnie zostać skreślony, bo niewskazane byłoby obniżyć ponownie i tak głodowe stawki emerytalne. Suma tych emerytur w czerwcu wynosiła 620.000,—, a dziś po kilku miesiącach, słyszę tylko o 500.000.— (Wicemin. Grodyński: Tamto była kalkulacja zeszlóroczna). Są to przecież osoby, które nie popełniły żadnego „crimen” wobec Państwa Polskiego, przeciwnie, są wobec Polski często bardzo zasłużeni.

W art. 2 punkt ciężkości spoczywa na słowach: „...o ile zachodzi związek przyczynowy ze służbą”. Otóż

Prosimy o zasilenie funduszu prasowego